

Bezpieczeństwo w szkole

Rola policji w systemie bezpieczeństwa placówek oświatowych



dr Krzysztof Danielewicz



Security
in practice

Bezpieczeństwo w szkole.

Rola policji w systemie bezpieczeństwa placówek oświatowych

Opracował: dr Krzysztof Danielewicz

Niniejszy tekst jest fragmentem książki autora „Przeżyć szkołę, bezpieczeństwo w szkole teoria i praktyka”, Warszawa 2021 r.

Rola policji w zapewnieniu bezpieczeństwa w szkołach jest kluczowa i obejmuje trzy obszary:

- prowadzenie szkoleń i pogadarek;
- aktywną współpracę z dyrekcją szkół w zakresie identyfikacji symptomów zagrożeń i skuteczne reagowanie na stwierdzone zagrożenia;
- działanie na wypadek bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia społeczności szkolnej.

Prowadzenie szkoleń dla dzieci

W różnych państwach funkcjonują różne systemy w zakresie angażowania policji w kwestię bezpieczeństwa w szkołach. Od prowadzenia szkoleń na zaproszenie dyrekcji czy filmów instruktażowych odnośnie do postępowania w sytuacji niebezpiecznej, jak w Polsce, do stałej obecności uzbrojonych policjantów na terenie szkoły, jak w Stanach Zjednoczonych.

Już na przykładzie kilku filmów, które można znaleźć YouTubie¹, widać, że w naszym kraju nie funkcjonuje spójny system zachowania się w przypadku wtargnięcia do szkoły osoby niebezpiecznej. Po pierwsze, filmy te można znaleźć dopiero po wpisaniu hasła „terroryzm w szkole”, co sugeruje, że sytuacje niebezpieczne w szkołach mają związek głównie z terroryzmem. Problematiczna jest też ich zawartość. Sugerowanie, że sytuacja niebezpieczna ma związek głównie z terroryzmem, sprawia, że część dyrektorów i nauczycieli ma lekceważący stosunek do kwestii bezpieczeństwa, uważając, że w Polsce taka sytuacja nie będzie miała miejsca, ponieważ zagrożenie terrorystyczne jest znikome. O ile faktem jest, że

¹ <https://www.youtube.com/watch?v=2jw8a6Auk-g>, <https://www.youtube.com/watch?v=UveHH3sR6zg>, <https://www.youtube.com/watch?v=nisKsExBeqU>

zagrożenie terrorystyczne jest bardzo niskie, to ryzyko wystąpienia sytuacji wtargnięcia do szkoły *aktywnego strzelca* już wysokie, o czym świadczą zdarzenia wcześniej przedstawione w niniejszym opracowaniu. Błędna jest nawet definicja terrorysty podawana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, które w swoim rekomendowanym opracowaniu „Bezpieczna szkoła, zagrożenia i zalecane działania profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa fizycznego i cyfrowego uczniów” definiuje terrorystę jako „osobę posługującą się bronią, eliminującą lub próbującą wyeliminować osoby znajdujące się na określonym obszarze, w obiekcie lub budynku”². Definicja ta nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Już po krótkiej analizie kilku filmów widać, że są one oderwane od rzeczywistości i nie zostały poprzedzone wnikliwą oceną zdarzeń, do jakich dochodzi na całym świecie. W materiałach napastnikiem jest osoba lub kilka osób z zewnątrz, tymczasem statystyki pokazują, że w zdecydowanej większości przypadków napastnik to obecny lub były uczeń. Często mylona jest sytuacja zakładnicza z *aktywnym strzelcem*, widać także wiele innych błędów. Materiały te w żaden sposób nie pomagają osobom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo placówek oświatowych, na dodatek gdyby prezentowane w nich metody zostały zastosowane w praktyce, wprowadziłyby zamieszanie mogące powodować ofiary.

Podobnie wygląda problem ze szkoleniem dzieci przez policjantów. Bardzo często ogranicza się ono do pogadank, podczas których nieprzygotowani policjanci przekazują nakazane im treści lub wprost informują, że taka czy inna sytuacja na pewno się nie wydarzy. Trudno za taki stan winić samą policję; jest to raczej ogólnopolskie podejście do kwestii bezpieczeństwa, co może dziwić, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę zagrożenia i gotowe rozwiązania wypracowane w innych państwach, często okupione życiem dziesiątek osób.

Niestety zarówno pogadanka, jak i przekazane materiały w żaden sposób nie przygotowują szkoły do postępowania w sytuacji niebezpiecznej. Dyrektorzy i nauczyciele nie mają wiedzy w zakresie procedur postępowania w sytuacji niebezpiecznej. W większości szkół procedury w takiej czy innej formie występują, jednak są to tylko „martwe” dokumenty, często niespójne, nielogiczne i niemożliwe do realizacji. Jak pokazuje życie, w sytuacji krytycznej mamy od kilku sekund do kilku minut na wprowadzenie procedury, która często dotyczy więcej niż tysiąca dzieci i nauczycieli jednocześnie.

² *Bezpieczna Szkoła, zagrożenia i zalecane działania profilaktyczne w zakresie bezpieczeństwa fizycznego i cyfrowego uczniów*, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Warszawa 2020, wydanie IV uaktualnione, s. 21.

Jak pokazuje przytoczony wcześniej przypadek szkolenia w Barczewie, policja często nie interesuje się tym, co dzieje się w szkole, a co w konsekwencji, w przypadku wystąpienia sytuacji niebezpiecznej, będzie angażowało jej siły i środki. Jak się okazało, szkolenie zostało bardzo źle przeprowadzone, a sama policja początkowo wypierała się, że wiedziała o szkoleniu. Później przyznano, że pismo ze szkoły w sprawie szkolenia wpłynęło, ale nie zawierało prośby o pomoc w jego przeprowadzeniu. Tłumaczenie takie autor pozostawia bez komentarza...³ Policja po tym zdarzeniu nie prowadziła w sprawie żadnych czynności, uznając, że nie doszło do narażenia życia lub zdrowia dzieci.



Warto też przypomnieć niefortunne szkolenie z Pabianic i znamienne słowa prezesa Fundacji SPAP (Fundacja Byłych Funkcjonariuszy Policyjnych Pododdziałów Antyterrorystycznych), który stwierdził, że „musi być element zaskoczenia, bo tak to nie ma sensu takie szkolenie. Bo jeżeli przyjdzie ktoś zły, to nie będzie informował, że wejdzie do szkoły”. Według niego, szkolenia fundacji w realnych okolicznościach mają pokazywać, jak się zachowujemy i jak powinniśmy się zachować w razie zagrożenia. Podkreślił, że takie szkolenia fundacja prowadzi od półtora roku w wielu szkołach, zawsze wyglądały podobnie i nigdy nie było problemu⁴. Oczywiście należy zgodzić się, że szkolenia powinny być jak

³ Komenda Miejska Policji w Olsztynie wydała oświadczenie, że 8 listopada 2019 r. do komendanta Komisariatu Policji w Barczewie wpłynęło jednak pismo informujące o planowanych ćwiczeniach z udziałem pozorantów. Jednak zaprzeczono, aby w piśmie zwracano się do policjantów z prośbą o udział w ćwiczeniach lub konsultacje w tej sprawie. *Śledztwo po symulacji ataku terrorystycznego w szkole w Barczewie...*

⁴ *Byli antyterrorystyci wtargnęli do szkoły w Pabianicach...*

najbardziej realne, ale po wcześniejszym przygotowaniu do ćwiczenia całej społeczności szkolnej. Nie należy także mylić treningu z ćwiczeniem. Jeśli uczeń lub nauczyciel nie ma wiedzy teoretycznej i praktycznej w zakresie procedur postępowania, to postawiony w sytuacji realnego zagrożenia, nigdy nie zachowa się w prawidłowy sposób, ponieważ takie zachowania nie są naturalne i muszą zostać wytrenowane w długim procesie dobrze przygotowanych szkoleń metodycznych. Nie wspominając o tym, że powinno się przygotować szkoły na zagrożenia realne, a nie potencjalne, jakim jest sytuacja zakładnicza, którą, poza Biesławem, nie zdarzają się w krajach nieobjętych wojną. Jeżeli tak poważne błędy metodyczne są popełniane przez przedstawicieli jednostek specjalizujących się w bezpośrednim zwalczaniu zagrożeń w tym terrorystycznych, to trudno oczekiwać profesjonalizmu i specjalistycznej wiedzy od szeregowych policjantów.

W Polsce ciągle pokutuje tzw. kampanijność, tzn. szybkie i nieprzemyślane działania, nieopowiedzone dogłębną analizą problemu, a także całkowity brak konsekwencji w ich skutecznym wprowadzaniu. Jeżeli w danym mieście funkcjonuje kilkanaście szkół, dyrektor każdej z nich może wprowadzić swoje własne procedury. Bardzo często osobami, które podtrzymują stary nielogiczny system procedur i szkolenia w szkołach, są inspektorzy BHP, którzy często przez 20–30 lat prowadzą te same nielogiczne ewakuacje, które w sytuacji realnej mogą spowodować dodatkowe ryzyko śmierci dzieci i pracowników szkoły. Większość inspektorów BHP nie prowadzi żadnych analiz sytuacji bezpieczeństwa i nie dostosowuje procedur do realnego zagrożenia.

W jednej ze szkół podstawowych w wielkopolsce zaplanowane przez dyrekcję szkolenie zostało odwołane przez radę rodziców, w skład której wchodził także policjanci. Niestety jasny powód nie został przedstawiony, i to mimo że szkoła poza rutynową ewakuacją nigdy nie trenowała innych procedur.

Współpraca policji ze szkołami powinna być bardzo bliska, ponieważ to właśnie w szkole widać pierwsze symptomy problemów psychicznych czy oznak agresji u dzieci i młodzieży, które w krótszym lub dłuższym czasie mogą skutkować niebezpiecznymi zachowaniami czy wręcz przestępstwami. Brak reakcji na agresję w szkole podstawowej i jej tolerowanie może skończyć się dokonywaniem bardzo groźnych przestępstw w przyszłości. Na to nakładają się problemy z dostępem do specjalistów psychologów i częsty brak woli rodziców do współpracy ze szkołą w skutecznym reagowaniu na pierwsze symptomy.

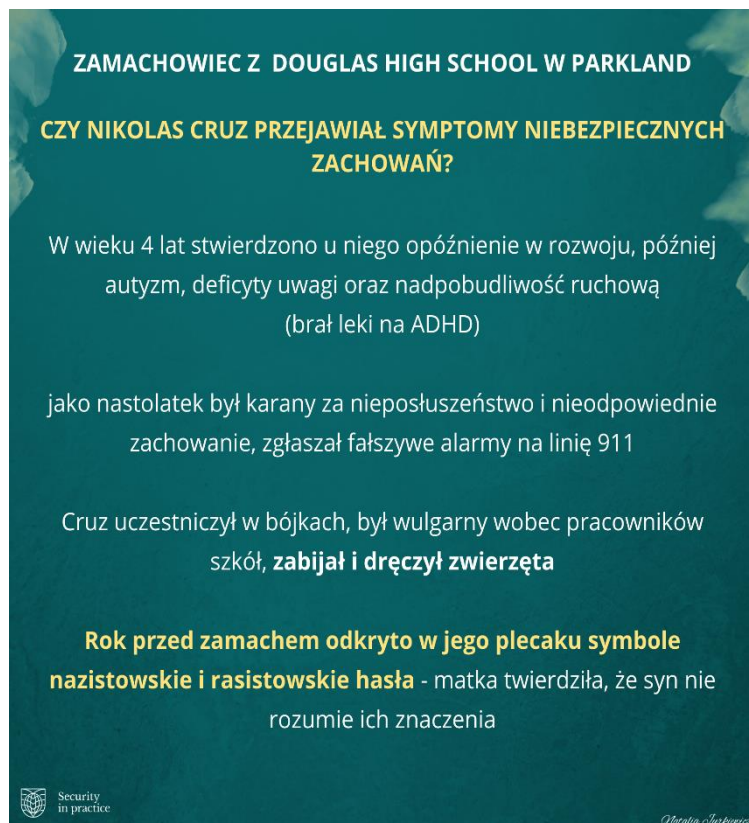
W USA 9 na 10 szkół prowadzi już takie szkolenia – według The National Center for Education Statistics. Uczniowie uczą się, jak barykadować drzwi, jak się chować czy rzucać przedmiotami w trakcie strzelaniny. Ciekawe, że po ataku w Newtown Biuro Prokuratora z Ohio opublikowało raport, w którym zachęcano, aby w sytuacji zagrożenia życia być bardziej agresywnym. Jeżeli napastnik rozpocznie strzelaninę w szkole, to każda akcja mająca na celu jego zatrzymanie jest usprawiedliwiona. Prawie 4200 szkół w dystryktach i 3500 departamentów policji ma wyszkolony personel w zakresie prowadzenia szkoleń na wypadek *aktywnego strzelca*. W dalszym ciągu w całych Stanach nie ma jasnej wizji, jak takie treningi powinny wyglądać, np. stan Missouri wymaga, aby szkolenia były prowadzone przez policję. W Nowym Orleanie prowadzi się takie szkolenia od lat, przy czym na końcu, w pustym budynku, trenuje się wspólne działania oficerów bezpieczeństwa z policją⁵. Podobnie było w Virginia Tech, gdzie różne jednostki policji trenowały razem m.in. takie procedury jak sposób postępowania na wypadek *aktywnego strzelca*. Zgodnie z przepisami, treningi takie odbywały się także na terenie uczelni, co miało umożliwić policjantom poznanie rozkładu i specyfiki szkoły. Przed zamachem w Virginia Tech wielu specjalistów policjantów pytanych o prawidłowość działań władz uczelni twierdziło, że zamknięcie całego kampusu, tj. 35 tys. osób jest niewykonalne. Obecnie, niestety już po zamachu, zajmuje ono tylko kilka minut.

Reagowanie na symptomy

Drugim, moim zdaniem, najważniejszym obszarem współpracy policji ze szkołami jest działanie w zakresie identyfikacji zagrożeń w szkołach i ich neutralizacja na wczesnym etapie identyfikacji. Obszar ten jest kluczowy z kilku powodów: po pierwsze, w okresie szkolnym uczniowie przejawiają zachowania, które, źle zdiagnozowane lub zignorowane, mogą prowadzić do wielu poważnych konsekwencji, jak próby samobójcze czy zachowania agresywne wobec innych uczniów; po drugie, jak widać na przykładzie opisanych w pierwszym rozdziale zamachów, praktycznie w każdym przypadku zamachowcy przed atakiem przejawiali symptomy wskazujące, że mogą się oni dopuścić aktów przemocy wobec społeczności szkolnej; po trzecie, zachowania agresywne w okresie szkolnym pozostawione bez należytej pomocy specjalistycznej bardzo często prowadzą do czynów przestępczych w wieku dorosłym.

⁵ A. Fernandez Campbell, *After Parkland...*

Problem wczesnej identyfikacji zagrożeń w szkole i ich aktywna neutralizacja dotyczy nie tylko polskich szkół. Krótco po zamachu w Columbine High School, 28 stycznia 2000 r. gubernator Kolorado powołał komisję, która miała na celu przeanalizowanie tragedii w Columbine i przygotowanie rekomendacji na przyszłość. W zakresie współpracy z policją komisja wnioskowała konieczność poprawy szkolenia policji szkolnych z zakresu reagowania w sytuacjach kryzysowych oraz obiegu informacji związanych z pośrednim i bezpośrednim zagrożeniem wystąpienia aktów przemocy w szkołach⁶.



ZAMACHOWIEC Z DOUGLAS HIGH SCHOOL W PARKLAND

CZY NIKOLAS CRUZ PRZEJAWIAŁ SYMPTOMY NIEBEZPIECZNYCH ZACHOWAŃ?

W wieku 4 lat stwierdzono u niego opóźnienie w rozwoju, później autyzm, deficyty uwagi oraz nadpobudliwość ruchową (brał leki na ADHD)

jako nastolatek był karany za nieposłuszeństwo i nieodpowiednie zachowanie, zgłaszał fałszywe alarmy na linię 911

Cruz uczestniczył w bójkach, był wulgarny wobec pracowników szkół, **zabijał i dręczył zwierzęta**

Rok przed zamachem odkryto w jego plecaku symbole nazistowskie i rasistowskie hasła - matka twierdziła, że syn nie rozumie ich znaczenia

Security in practice

Olivia Aschbacher

Dramatycznie wyglądają w tej kwestii błędy popełnione przez policję w Finlandii w stosunku do zamachowca z Jokela. W trakcie procedury udzielania mu pozwolenia na broń powinna być przeprowadzona rozmowa. Zachowanie chłopaka uznano za tak przyzwoite, że policja z niej zrezygnowała, oceniając, że nie jest konieczna. Napastnik z Jokela o swoim hobby i zakupie broni poinformował także swoich przyjaciół, natomiast rodzina nie wiedziała o tym, że posiada on

broń. W trakcie zamachu podpalił szkołę, co, jak się okazało, było zgodne z jego planem⁷.

Podobnie sprawa wyglądała w przypadku zamachowca z Parkland. Policja i FBI miały wiele informacji dotyczących zamachowca, prowadzono wobec niego nawet dochodzenie stanowe, w którego trakcie niczego konkretnego nie stwierdzono. W ciągu kilku lat przed zamachem policja w Parkland otrzymała 20 zgłoszeń o możliwych zamachach na szkołę, nie tylko dotyczących Cruza. Okres, w którym doszło do zamachu, był szczególnie trudny dla FBI ze względów politycznych, co także mogło się przełożyć na te tragiczne błędy w działaniu⁸.

⁶ Jokela School Shooting on 7 November 2007..., s. 94–96.

⁷ Tamże, s. 44–47.

⁸ Pokryło się to także z oskarżeniami pod adresem biura o nieudolność w trakcie wyborów prezydenckich w USA z 2016 r. i działań rosyjskich. FBI nie była w stanie także zapobiec strzelaninie w Fort Hood w Teksasie w 2009 r, pomimo posiadania informacji o zamachowcu. FBI знаło jednego z dwóch braci odpowiedzialnych za

W 2018 r. w związku z kolejnymi przypadkami strzelanin w amerykańskich szkołach rodzice, nauczyciele i politycy ponownie zainteresowali się obecnością policjantów w szkołach. Dane z 2018 r. mówiły, że w dwóch trzecich szkół średnich w USA stale obecny jest policjant. W większości przypadków są to szkoły w południowych stanach, gdzie jest duży odsetek czarnoskórych i latynoskich dzieci. Zwolennicy obecności policjantów w szkołach twierdzą, że tworzą oni bezpieczną przestrzeń w szkole oraz powstrzymują uczniów przed przestępczością i innymi problematycznymi zachowaniami. Z kolei według przeciwników, policja robi bardzo mało w kwestii powstrzymywania od przestępstw oraz może kryminalizować takie zachowania uczniów, co do których brakuje policji wiedzy i doświadczenia. W Stanach Zjednoczonych nie ma zbyt wielu badań jasno pokazujących, jaki wpływ na zmniejszenie przestępczości i zmianę agresywnych i niebezpiecznych zachowań u uczniów ma obecność policjantów w szkołach. Jedno z badań z 2013 r.⁹ mówi, że w szkołach, w których obecna jest policja, miała miejsce większa wykrywalność przestępstw związanych z narkotykami, bronią oraz więcej meldunków na temat umiarkowanych zachowań agresywnych do policji i organów sprawiedliwości. Wcześniejsze badania¹⁰ wskazywały, że w szkołach tych miało miejsce więcej zatrzymań w związku z nieprawidłowym zachowaniem, ale mniej związanych z napadami i bronią. Jeszcze inne wcześniejsze badanie¹¹ wskazuje, że poprawy bezpieczeństwa w związku z obecnością policji nie stwierdzono. Obecność policji w połączeniu z takimi rozwiązaniami w zakresie bezpieczeństwa jak monitoring, wykrywacze metali czy kod ubioru poprawiają bezpieczeństwo. W każdym ze stanów największa szansa na obecność policji jest w szkołach średnich – 67 proc.; w szkołach gimnazjalnych to 45 proc., a w podstawowych – 19 proc. Więcej policji jest w szkołach, gdzie jest więcej czarnoskórych i latynoskich uczniów niż tam, gdzie jest ich niewielu. Liczba szkół z obecnością policji różni się w zależności od stanów; w stanach południowych szkół takich jest nawet 90 proc.¹²

zamach na maratonie w Bostonie (Boston Marathon) w 2013 r. Podobnie było w wypadku ataku na klub nocny w 2016 r., dokonany przez Omara Mateena w Orlando, podczas którego zginęło 49 osób, a sprawca był rozpracowywany przez FBI. K. Benner, P. Mazzei, A. Goldman, *F.B.I. Was Warned...*

⁹ *Police Officers in Schools: Effects on School Crime and the Processing of Offending Behaviors*, „Justice Quarterly”, Volume 30, 2013, Issue 4, p. 619–650, <https://doi.org/10.1080/07418825.2011.615754>

¹⁰ M.T. Theriot, *School resource officers and the criminalization of student behavior*, „Journal of Criminal Justice”, Volume 37, Issue 3, May–June 2009, p. 280–287.

¹¹ K.P. Brady, S. Balmer, D. Phenix, *School–Police Partnership Effectiveness in Urban Schools: An Analysis of New York City’s Impact Schools Initiative*, „Sage Journals”, August 1, 2007, <https://doi.org/10.1177/0013124507302396>

¹² C.A. Lindsay, V. Lee, T. Lloyd, *The prevalence of police officers in US schools*, Urban.org, 21.06.2018 r., <https://www.urban.org/urban-wire/prevalence-police-officers-us-schools#:~:text=In%20every%20state%2C%20high%20school,school%20with%20a%20police%20officer.>, dostęp: 16.06.2020 r.

Wypracowany przez lata system poprawy bezpieczeństwa w szkołach został zaprzepaszczone w 2020 r. na fali protestów związanych z zastrzeleniem przez policję czarnoskórego George'a Floyd'a. W czerwcu 2020 r. w Stanach Zjednoczonych miało miejsce wiele gwałtownych demonstracji przeciwko brutalności policji wobec Afroamerykanów. Przy okazji rozgorzała dyskusja na temat zasadności obecności policji w szkołach. Wiele dystryktów podjęło decyzję o zerwaniu współpracy z policją, uważając, że policjanci przechadzający się po korytarzach szkół są bardziej zagrożeniem niż ochroną. Tak obiecały zrobić m.in. szkoły w Minneapolis, Seattle czy Portland. Niektórzy przedstawiciele departamentów twierdzili, że uzbrojony policjant uniemożliwia uczniom czucie się naprawdę bezpiecznym.



Pięć najbardziej śmiertelnych szkolnych zamachów w historii Stanów Zjednoczonych:

- 2018 r. – Marjory Stoneman Douglas High School (Floryda) - 17 ofiar
- 2012 r. – Sandy Hook Elementary School (Connecticut) – 26 ofiar
- 2007 r. – Virginia Tech University – 32 ofiary
- 1999 r. – Columbine High School (Kolorado) – 13 ofiar
- 1966 r. – University of Texas w Austin – 14 ofiar

W każdym z tych zdarzeń zamachowcem był były lub obecny uczeń szkoły, a wszyscy sprawcy wcześniej wysyłali sygnały ostrzegawcze

Security in practice

Decyzję o usunięciu policjantów ze szkoły podjęły dwa z trzech największych szkolnych dystryktów w USA, tj. Los Angeles i Chicago. Niektórzy afroamerykańscy nauczyciele i uczniowie twierdzili, że policja w szkołach jest źródłem zagrożenia, a nie przeszkodą w przestępczości, od bójek, poprzez handel narkotykami do masowych strzelanin. Na dowód takich twierdzeń przedstawiano wybrane sytuacje, kiedy policjanci nadużywali

przemocy wobec uczniów i zostali zwolnieni. Według innych opinii, ataki takie jak w Parkland czy Newtown są rzadkie, a przemoc w szkołach w ostatnich latach zmalała. Policjantom zarzuca się brutalne traktowanie szczególnie uczniów o kolorze skóry innym niż biały, nawet w razie popełnienia zwykłych przewinień.

Przeciwnicy usuwania policji ze szkół z kolei uważają, że może to pogorszyć stan bezpieczeństwa w szkołach. Szkolni policjanci są lepiej wyszkoleni, wyposażeni i mają lepsze kwalifikacje do pracy z dziećmi i młodzieżą. Jeśli w szkole nie będzie policjantów, trzeba będzie częściej wzywać policjantów z miasta. Burmistrz Chicago odrzucił żądanie związku nauczycieli w sprawie wycofania policji ze szkół; jak to określił, „są tam potrzebni dla zapewnienia bezpieczeństwa”. Niektórzy przedstawiciele systemu edukacyjnego słusznie nie

widzą związku pomiędzy zabiciem Floyda a polityką szkolną w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa przez obecność policji w szkołach. Policjanci bardzo często działają jako nauczyciele i doradcy, którzy uczą i zapobiegają takim zagrożeniom i patologiom, jak m.in. alkoholizm czy narkotyki. Nadużycia w zakresie traktowania nie-białych uczniów bardzo często są popełniane przez policjantów z miasta, którzy są wzywani do interwencji i nie znają środowiska szkolnego. Nie należy wylewać dziecka z kąpielą – mówią zwolennicy pozostawienia policji w szkole.

W obliczu spodziewanych cięć budżetów szkolnych spowodowanych koronawirusem pojawiają się opinie, że do rozwiązywania problemów z alkoholem i narkotykami lepiej zatrudnić psychologów, niż wyszkolonego policjanta. Według raportu Congressional Research Service z 2013 r., nie ma jasnych i niepodważalnych dowodów na pozytywny związek pomiędzy obecnością policji w szkole a spadkiem przestępczości. Planowane jest przeniesienie środków przeznaczonych na policjantów na badania etniczne czy doradztwo¹³.

Podsumowując, we współpracy szkoły z policją ważne są dwa elementy: społeczność szkolna musi zdawać sobie sprawę z konieczności współpracy z policją w sprawach związanych z identyfikacją symptomów zagrożeń, a policjanci powinni przejść odpowiednie szkolenie w zakresie prawidłowej oceny symptomów i procedur działania w sytuacji ryzyka wystąpienia sytuacji niebezpiecznej.

W warunkach polskich obciążanie dzielnicowych odpowiedzialnością za współpracę ze szkołami jest systemem całkowicie nieefektywnym ze względu na ograniczone możliwości czasowe policjantów oraz znikomą wiedzę w zakresie specyfiki szkolnej. Z drugiej jednak strony nawet stała obecność policjanta na terenie szkoły będzie nieefektywna, jeśli w działania związane z identyfikacją podejrzanych symptomów nie włączy się społeczność szkolna. Tylko osoby doskonale znające specyfikę danej szkoły są w stanie zidentyfikować symptomy czy sytuacje potencjalnie niebezpieczne.

Konsekwencje braku działań profilaktycznych są bardzo dramatyczne, a ich koszty wielokrotnie przekraczają koszty przygotowania i wprowadzenia odpowiedniego systemu

¹³ D. Goldstein, *Do Police Officers Make Schools Safer or More Dangerous?*, „New York Times”, 12.06.2020 r., <https://www.nytimes.com/2020/06/12/us/schools-police-resource-officers.html?searchResultPosition=2>, dostęp: 14.06.2020 r.

identyfikacji i neutralizacji zagrożeń. W większości państw na świecie system amerykański, tj. stała obecność policjanta w szkole, jest raczej niemożliwy, ale już stała współpraca z przygotowanymi do tej działalności policjantami jest jak najbardziej możliwa i wskazana, np. w ramach stałego zespołu oceny zagrożeń. Tylko dzięki działaniom profilaktycznym można zneutralizować realne zagrożenie, zanim pojawią się pierwsze ofiary. Wszystkie działania podejmowane po zaistnieniu sytuacji niebezpiecznej będą polegały na minimalizowaniu strat i usuwaniu skutków zamachu.

Reakcja policji w trakcie zamachu

W reakcji policji na realne zdarzenie w szkole ważnych jest kilka czynników:

- szybkość przekazania informacji do policji i jej prawidłowe przyjęcie przez służbę dyżurną;
- dostępność jednostek policji mogących podjąć natychmiastową interwencję,
- znajomość obiektu, na którego terenie doszło do zdarzenia,
- odpowiedni do zagrożenia sposób postępowania.

Od szybkości przekazania informacji policji zależy czas, jaki upłynie do przybycia jednostki policji na miejsce zdarzenia. W miastach czas ten będzie nieporównywalnie krótszy niż w małych miejscowościach. Sposób przekazania informacji jest bardzo ważny. W sytuacji, kiedy życie osób znajdujących się w miejscu ataku jest zagrożone, osoba dzwoniąca często pod wpływem stresu nie jest w stanie precyzyjnie i szybko przekazać niezbędnych informacji, co przedłuża czas reakcji policji. Zgłaszając atak, w pierwszej kolejności należy podać miejsce zdarzenia i rodzaj zagrożenia, dopiero w dalszej kolejności szczegóły dotyczące np. liczby napastników, charakterystyki zagrożenia czy nazwisko osoby dzwoniącej. W przypadku Virginia Tech¹⁴ identyfikacja odgłosów jako wystrzałów z broni palnej i wykonanie telefonu zajęło około jednej minuty. Sytuację ułatwiało to, że osoba odbierająca zgłoszenie doskonale orientowała się w układzie obiektu, co w wypadku dużych szkół jest bardzo ważne. W warunkach dużego stresu i braku wyznaczonych osób funkcyjnych może dojść do sytuacji, że nikt nie zadzwoni na policję, licząc, że zrobił to ktoś inny. W Virginia Tech policja przybyła pod budynek, w którym doszło do strzelaniny, w ciągu trzech minut, kolejną minutę zajęło

¹⁴ *Mass Shootings at Virginia Tech...*, s. 89–99.

zorientowanie się w sytuacji. Szczęśliwie się złożyło, że policjanci byli przeszkoleni w zakresie reakcji na zagrożenia typu *aktywny strzelec*¹⁵. Orientacja w sytuacji jest ważna, ponieważ martwy policjant nikomu nie pomoże.

Podczas strzelaniny w Erfurcie patrol policji przybył na miejsce w ciągu pięciu minut od rozpoczęcia zamachu. Policja natychmiast przystąpiła do akcji, niestety napastnik, strzelając przez okno, zastrzelił policjantkę¹⁶. To sprawiło, że drugi policjant wycofał się i trzeba było czekać na przybycie wyspecjalizowanych jednostek policji. Ci z kolei dostali błędną informację, że napastników jest dwóch, przez co sprawdzali salę po sali, co z kolei opóźniało rozpoczęcie działań przez służby ratownicze¹⁷. Obecnie po zmianach policja w Niemczech ma obowiązek natychmiastowego wejścia do budynku i niezwłocznej neutralizacji zamachowca¹⁸.

W przypadku zamachu w Jokela policjanci już w drodze na miejsce zdarzenia na bieżąco otrzymywali informacje o miejscach pobytu ofiar oraz aktywności zamachowca. Kiedy dojechali na miejsce, nie mieli opisu napastnika ani nie znali możliwych miejsc jego pobytu. Informacja o tym, że jest jeden napastnik, nie była potwierdzona. W związku z tym policjanci musieli brać pod uwagę obecność kolejnych zamachowców i przygotować się na to¹⁹ – w określaniu działań należy uwzględniać wszystkie braki informacyjne. To wszystko sprawia, że bez względu na rodzaj zagrożenia czas niezbędny do rozpoczęcia skutecznej akcji wynosi od 5 do 10 minut; w przypadku sytuacji *aktywnego strzelca* konsekwencją może być bardzo duża liczba ofiar, szczególnie gdy szkoła nie ma procedur bezpieczeństwa.

Z kolei jak pokazuje przykład z Parkland, nawet obecność policjanta na terenie szkoły nie gwarantuje skutecznej i szybkiej interwencji. Obecny tam etatowy policjant Peterson nie dość, że sam nic nie zrobił, to jeszcze opóźniał działania przybyłych na miejsce policjantów²⁰. Nawet w Columbine policjanci z okolicznych posterunków dotarli do szkoły w ciągu kilku minut. Niestety zgodnie z procedurami nie podjęli działania, czekając na przybycie wyspecjalizowanej jednostki SWAT. Obecnie policja ma obowiązek natychmiastowego podjęcia działań, bez względu na liczbę funkcjonariuszy obecnych na miejscu zdarzenia

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *15 shootings that changed the law...*

¹⁷ Robert Steinhäuser, Murderpedia...

¹⁸ *How a school shooting 15 years ago changed Germany...*

¹⁹ *Jokela School Shooting on 7 November 2007...*, s. 23–27.

²⁰ J.K. Brown, Scathing Parkland shooting report...

i zobowiązana jest zawsze wozić ze sobą długą broń, hełmy i kamizelki kuloodporne. Należy przy tym pamiętać, że pierwsi interweniujący policjanci nie będą pomagać rannym, tylko całkowicie skupią się na neutralizacji napastnika²¹.

W przypadku interwencji policji może dojść także do takiej sytuacji, jaka miała miejsce w Parkland, gdzie napastnik opuścił miejsce zamachu siedem minut po rozpoczęciu strzelaniny, czego nikt nie zauważył. Służby, nie wiedząc, czy zamachowiec jest w środku, czy nie, rozpoczęły działanie, przy czym ratownicy udzielający pierwszej pomocy byli eskortowani przez policję²².

Ostatnim elementem po zneutralizowaniu napastnika i udzieleniu pomocy rannym jest ewakuacja wszystkich pozostałych uczniów i pracowników z budynku szkoły. Niektóre czynności mogą być realizowane równoległe, jak udzielanie pomocy rannym i poszkodowanym oraz ewakuacja części osób. Jednak, jak pokazują doświadczenia, część osób zabarykadowanych w salach może przez dłuższy czas bać się otworzyć drzwi. W Parkland w niektórych salach uczniowie otworzyli drzwi dopiero po 45 minutach²³. W Sandy Hook policja musiała wkładać pod drzwi legitymacje służbowe, by potwierdzić swoją tożsamość²⁴. Rozwiązanie to należy uznać za bardzo ciekawe i praktyczne. Osoby znajdujące się w zamkniętych salach muszą same ocenić, czy sytuacja na zewnątrz pozwala na opuszczenie sal. Policja w takich wypadkach po zneutralizowaniu napastnika może przez głośniki poinformować, że sytuacja jest opanowana i zagrożenie minęło. Uczniowie zabarykadowani w salach lekcyjnych mają dostęp do okien, więc słysząc takie komunikaty i widząc wielu policjantów, mogą nabrać pewności, że już jest bezpiecznie. Najgorszym rozwiązaniem jest ustalanie sygnałów odwoławczych procedury *Azyl*. Jeżeli sygnał taki znany jest wszystkim uczniom, a napastnikami bardzo często są uczniowie, to zostanie to z całą pewnością wykorzystane przez napastnika do wywabienia ofiar z zamkniętych pomieszczeń. Czas pozostawania w zamkniętym pomieszczeniu nie jest już istotny, jeżeli napastnik został zneutralizowany.

²¹ *The Truth Behind the Run-Hide-Fight Debate...*

²² A. Blinder, P. Massei, R. A. Opperl Jr., *In School Shooting's Painful...*

²³ Tamże.

²⁴ R. Sanchez, *Conn. police release final report...*